

Drzewa w ludowych wyobrażeniach Słowian

Szum lasu, wiekowe drzewa, kolor i kształt listowia, dziwnie czasem powyginane konary i pnie zawsze pobudzały wyobraźnię, były podniecią dla poetów i dostarczały doznań estetycznych. Dziś zresztą nie tylko podziwiamy, ale i otaczamy opieką tzw. pomniki przyrody, wśród których poczesne miejsce zajmują drzewa. Las i drzewa różnych gatunków bardzo często występują w ludowej pieśni i legendzie, opowiadaniu i przysłowiu.

W najdawniejszej przeszłości, kiedy nie znano metali lub drogo za nie płacono, wiedza o cechach fizycznych i mechanicznych drewna różnych gatunków, takich jak: wytrzymałość, trwałość, miękkość czy twardość, palność czy odporność na wilgoć i wodę, lamliwość czy sprężystość — miała podstawowe znaczenie w dziedzinie produkcji. Drewno również i później było najbardziej dostępnym i wytrzymałym surowcem, pozwalającym realizować każde większe zamierzenie konstrukcyjne, indywidualne i zbiorowe, wznoszenie urządzeń łownych, zagród i osłony przed napadem, pomostów i częstokroć dużych domostw, a także łodzi dalekomorskich, budowanych bez gwoździ metalowych, łączonych na zacios i zbijanych drewnianymi ćwiekami.

W świecie dzikiej przyrody, z której dobrodziejstw człowiek korzystał, drzewa stanowiły najbardziej pewny i niezawodny materiał dla realizacji jego dążeń twórczych, dostępny zawsze i w dostatecznej ilości, mało zależny od klęsk żywiołowych, szybko odradzający się po pożarze. Pominiemy tutaj obszerną problematykę, związaną z drewnem w kulturze materialnej Słowian, koncentrując się na ich wierzeniach i wyobrażeniach, w których drzewa odgrywały ważną

rolę. W dawniejszej literaturze pisano o tym dość jednostronnie. Nam chodzi o pokazanie w sposób możliwie całościowy świata wyobrażeń i kultury duchowej, gdzie drzewa występują niejednokrotnie jako obiekt lub atrybut wierzeń, magii i wiedzy praktycznej, przekazywanych ustnie w formie tradycji ludowej.

Rola drzewa bądź jego wyobrażenia była w kultach pogańskich bardzo rozmaita. W starych, prymitywnych religiach ludów Australii, Azji (Chiny, Indie), Fenicji i Egei drzewo stanowiło zespół kultowy z kamieniem i ołtarzem. Uważano to za odbicie stosunków panujących w Kosmosie. W Mezopotamii, Indiach czy Skandynawii samo drzewo było w religii „obrazem Kosmosu”. W Skandynawii, ale i wśród ludów altajskich (Turcy, Mongołowie, Tungusi i inni) — symbolem osi-słupa podpierającego sklepienie wszechświata. Najczęściej jednak w religiach i symbolice mistycznej drzewo jest symbolem życia, płodności, nieśmiertelności, pozostając w związku z żeńskim bóstwem (tzw. wielka bogini, bogini-matka) lub pierwiastkiem wody. Ten kierunek interpretacji przyjął się i został rozbudowany w symbolice chrześcijańskiej średniowiecza, także na Słowiańszczyźnie. W wielu społeczeństwach przedpiśmiennych występują wyraźnie więzy mistyczne między ludźmi i drzewami. Drzewa uważane były za antropogeniczne, były miejscem zbierania się duchów przodków albo innych duchów, niższego rzędu w stosunku do bóstw naczelných.

W wierzeniach, sposobie widzenia świata i poglądach estetycznych wielu niecywilizowanych ludów znajdujemy

nader często zainteresowanie roślinnością, drzewami i bujną vegetacją. Nawet dla koczujących myśliwych i pasterzy, nie zajmujących się rolnictwem, związek między porami roku, vegetacją roślinności, dostatkami zwierzyny i pomyślną hodowlą był oczywisty. Indoeuropejczycy specjalną czią otaczali drzewa, najżywotniejsze i najpotężniejsze w całym królestwie roślinnym. Cechy te budziły podziw i szacunek. Okazałe i stare drzewa stawały się miejscem, gdzie przebywały bóstwa, wcielaniem ich właściwości (wiecznotrwałość, potęga, żywotność, płodność). Powstawały legendy tłumaczące lokalizację, kształt i związki drzew z zamieszkującym te okolice ludem.

Mitologię antyczną traktować można jako wartościowe źródło wiadomości o roli drzew w kulcie starożytnej Grecji. Oto boginiom i bogom poświęcali Grecy lasy, gaje i pejdyncze drzewa. Określonym gatunkiem drzew i krzewów przypisywano każdy z trzynastu miesięcy, na jakie dzielono rok. Były wśród nich: dąb, olcha, mirt i bluszcz. Dąb i platan zajmowały tu uprzywilejowane miejsce. W starożytnej Italii sędziwe drzewa otaczali szacunkiem Etruskowie, a później i Rzymianie. W pobliżu Rzymu, nad Tybrem, Pliniusz Starszy (I w. p.n.e.) widział jeszcze stary dąb, odwieczne miejsce kultu, z etruską inskrypcją umieszczoną na tablicy z brązu (*Historia naturalis*, XVI, 237).

„Drzewa — stwierdza Pliniusz — były świątyniami bóstw i zgodnie z dawnym zwyczajem jeszcze dziś (tzn. w I w. p.n.e.) nawięk wioski najwspanialsze drzewa poświęcają bogom... Pewne gatunki drzew są ciągle uważane za przeznaczone pewnym bóstwom, jak Jowiszowi — dąb, Apollinowi — wawrzyn, Minerwie — drzewo oliwkowe, Wenus — mirt, Heraklesowi — topola. Co więcej, wierzymy, że w lasach mieszkają sylwanowie i faunowie oraz rozmaite boginki, iż lasy mają swoje bóstwa opiekuńcze niejako z niebios wyznaczone” (*Historia naturalis*, XII, 2—5). W swym dziele Pliniusz kilkakrotnie opisał drzewa związane z kultem:

dęby w Tivoli i legendę o Tiburtusie, palmę koło świątyni Junony, palmę na *Forum Romanum* i inną, rosnącą na *Comitium*, liczne miejsca, o których pamiętano, że niegdyś były tam święte drzewa. Obserwacja vegetacji i żywotności owych drzew była podstawą do różnorodnych wróżb, zapowiadających nadchodzące wypadki i pomyślność całej społeczności. Wróżby i legendy związane z kultowymi drzewami grały ważną rolę w prostej ideologii historycznej (tradycje plemienne i państwowe, mity, genealogia dynastii).

Grupy Indoeuropejczyków, będących najdawniejszymi przodkami Słowian, określane są w nauce jako Protosłowianie. Na podstawie wykopalisk archeologicznych (miejsca kultowe, cmentarzyska) i porównawczych badań językoznawczych (historia języka, pojęć i stosowanych określeń) dają się odtwarzać fragmenty wierzeń i upodobań estetycznych Protosłowian w I tysiącleciu p.n.e. Ryty narracyjne na ceramice, głównie grobowej, pozwalają stwierdzić podobieństwa czy powiązania w kulturze psychicznej między różnymi ludami indoeuropejskimi. Sceny ilustrujące legendy, zabiegi sakralne i symboliczne akcje produkcyjne dają wgląd w skomplikowany świat wyobrażeń religijnych i kosmogenicznych. Ważna i długotrwała na ziemiach polskich archeologiczna kultura łużycka (1200 p.n.e. — 200 p.n.e.) oraz archeologiczna kultura pomorska (550 p.n.e. — 200 p.n.e.) w swoich przedstawieniach dotyczących życia w zaświatach, posługiwały się chętnie schematycznym rysunkiem drzewa iglastego (świerk, jodła, młoda sosna). Taki właśnie religijny ryt narracyjny występuje np. na urnie z Kierwałdu (woj. toruńskie).

W kulturze duchowej Słowian średniowiecznych spotyka się wiele wątków związanych z roślinnością, vegetacją i drzewem. Do zespołu najdawniejszych wyobrażeń światopoglądowych należy słowiański pogląd o górze i drzewie kosmicznym. Niebo w kształcie kopuły podpierać miał wielki słup, wokół którego obraca się sklepienie niebieskie, czego dowodem miał być roczny ruch gwiazdoz-

biorów. W Polsce jeszcze przed XIX w. wśród ludu wiejskiego utrzymywało się przekonanie, że niebo podtrzymuje potężny słup dotykający nieruchomej Gwiazdy Polarnej. Słup — drzewo kosmiczne występował także w micie o dwóch drzewach: reprezentujących siły „jasne” i siły „ciemne” walczące ze sobą. Wzrost znaczenia symbolu drzewa wiąże się także z upływem chrześcijaństwa, gdzie występuje drzewo rajskie i drzewo życia (drzewo męki Chrystusa).

Współczesny religioznawca Mircea Eliade stwierdza: „Nigdy samo drzewo nie było przedmiotem czci, ale zawsze tylko to, co się przez to drzewo objawiało, co się w nim zawierało i co to drzewo oznaczało”. Ta reguła dotycząca wszystkich ludów świata odkryta została przez Joachima Lelewela już przeszło 120 lat temu w stosunku do Słowian. „Słowianie nie liczyli do bogów swoich żadnego żywiołu... Ziemia, woda, słońce, gwiazdy, księżyc, ogień, piorun, gaje, lasy, drzewa, rzeki... nie były bogami. Do niektórych rzeczy w szczególności przywiązywali świętość, uświęcali je, mianowicie gaje, rzeki, źródła, drzewa, konie, swe bożnice, kontyny, chramy: ale to nie były bogi, jeno uświęcone stanowiska...”

Z kultem religijnym wiązał się od tysiącleci rozległy zespół przekonań magicznych. W przedchrześcijańskiej i późniejszej kulturze słowiańskiej odgrywały one dużą rolę, występując w dorocznych obrzędach wiejskich (cykl świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, topienie Marzanny, Nowe Latko, Gaik, wypędzanie bydła na pastwisko w dniu św. Jerzego, Sobótka itd.). Ludowy przedchrześcijański kalendarz Słowian określał niektóre miesiące według zjawisk związanych z wegetacją (opr.: czerwiec, lipiec, wrzesień, listopad i in.). Magiczne zabiegi dążące do pobudzenia wegetacji, plonów i urodzajów, zapewnienia szczęścia i zdrowia człowieka były u Słowian nasycone symboliką roślinną. Pominiemy tu jednak sprawę roślin niedrzewiastych w kulcie, wyobrażeniach, magii i zdobnictwie.

U Celtów, Germanów, Bałtów, Ugro-

-Finów i wielu innych ludów sąsiednich (Chazarowie, Czeremisi) potężne, samotne drzewo, w miejscu wyróżniającym się w terenie, uznawane było za „uroczysko”, tzn. *sacrus locus*, miejsce święte. Zespół: drzewo-woda (źródło)—skała (głaz) lub samo drzewo było obiektem, przy którym uprawiano tradycyjny kult, realizowano ofiary, odprawiano modły i obrzędy, dokonywano wróżb. Świątynie pojawiły się u Słowian późno (od IX w.) i nie wszędzie. Na ziemiach polskich były one tylko w Szczecinie i w Wolinie. W *Kronice Słowian* z 2 poł. XII w. zapisał Helmeid zwyczaje Obodrytów: „Zobaczyliśmy pomiędzy bardzo starymi drzewami święte dęby, poświęcone bogu owej ziemi Powemu, otoczone podwórzem, które opasywał parkan starannie z drzewa zbudowany... Wejście na podwórze było wszystkim zabronione, oprócz kapłana i przynoszących ofiary...” Inny kronikarz, biskup Thietmar (pocz. XI w.) zanotował wiadomość o świętym gaju Słowian nadłabskich, zwanym Zuitibure, tj. zapewne Święty Bór.

Wiadomości Prokopa z Cezarei o zwyczajach Słowian wschodnich w VI w. oraz inne dane świadczą o dominowaniu gromowladnego bóstwa nieba i władcy świata. Ulubionym siedliskiem owego bóstwa, jednoczącego cechy znanych z późniejszych źródeł Swaroga-Dadźboga i Peruna, były zapewne sędziwe dęby. Drzewo dębu było wybranym ołtarzem, uosobieniem i symbolem najwyższego bóstwa pogańskich Słowian. Materiały etnograficzne pozwalają powiedzieć, że jeszcze w nowożytnej kulturze ludowej Słowian dąb łączył się z pogańskimi pozostałościami wierzeń słoneczno-vegetacyjnych. Pod nim dokonywano zabiegów podczas suszy prosząc o urodzaj i deszcz. Kory, liści i drewna dębowego używano w lecznictwie. Stylizowane liście, pąki i żołędzie występuje w zdobnictwie. Pozycja dębu w magii i wyobrażeniach była na tyle wyjątkowa, iż sam przymiotnik „dębowy” miał w mowie znaczenie pozytywne, wzmacniające, apotropaiczne i krzepiące. Specjalną rolę w kulcie pogańskim od-

grywały dęby u Prusów, Jaćwingów i Litwinów. Gromowładny bóg Perkun-Perkun był głównym bóstwem Białtów. Za siedziby jego uważano stare dęby zwane np. na Żmudzi „baublisami”. Wierzenia i podania o baublisach były jeszcze żywe w XIX w. Wedle nich w oznaczone dni w roku przemawiał z drzew głos przepowiadający przyszłość. Najślawniejszy stał się dąb z Bordzi, majątku na Żmudzi, dzięki działalności D. Paszkiewicza, regionalnego zbieracza folkloru i starożytności (do 1830 r.). O baublisie tym wspominał A. Mickiewicz w „Panu Tadeuszu”. Na ziemiach polskich jedynie odkryty podczas wykopalisk pień starego dębu, rosnącego na szczycie Kopca Krakusa w Krakowie, można uznać za dowód pogańskiego kultu. Inne dane są tylko pośrednie. Np. w zeznaniach „czarownic” z XVII w. „Łysa Góra” nie musiała być konieczne na wzniesieniu, ale: „w gaju”, „w lesie”, „w dębinie”.

Do obrzędów pogańskich, świata wyobrażeń i zabiegów magicznych włączali Słowianie: dąb, lipę, brzozę, buk, cis, olchę, jesion i osikę, z krzewów — leszczynę i czarny bez. W magii liście i drewno dębu miały moc uzdrawiania. Np. chorego przeciągano przez dziuplę lub szparę w pniu dębowym, aby „odłączyć” odeń chorobę (tzw. magia kontaktowa). Lipa jest drugim po dębie gatunkiem uprzywilejowanym w tradycyjnej kulturze Słowian. Wbrew faktom lud mniemał, że pioruny nie uderzają w lipę. Drzewo to wiązano z kultem Matki Boskiej (wieszanie obrazków, kapliczek, legendy o cudach i widzeniach, sanktuarium w Świętej Lipce na Mazurach), a u ludów sąsiednich (Mordwini, Czeremisi) z Matką-Ziemią: modlono się tam pod lipami o urodzaj. U Słowian, szczególnie wschodnich, brzoza była także drzewem obrzędowym. Ale i w Poznańskiem do niedawna lud uważał, że w brzozy wcielają się dusze dziewcząt-rusalek.

Z olchą związane są liczne wyobrażenia, przesady i powieści ludowe. Obecna schrystanizowana ich forma pozwala przypuszczać, że drzewo to mogło być

poświęcone jakiemś bóstwu (wodnemu?). Mitologia pseudochrześcijańska, z pewnością późniejszego pochodzenia, dotyczy także osiki. Olcha, jesion, cis i osika stosowane są w magii obronnej, odstraszałającej (apotropicznej). Drewno i kora osiki stosowana była w wielu zakątkach Słowiańszczyzny w lecznictwie ludowym, co ma zresztą częściowe uzasadnienie racjonalne (zawiera salicylany). Osinowymi kołkami przebijano w mogile ludzi posądzonych o wilkołactwo i wampiryzm. Czasów pogańskich sięgają zapewne również szeroko rozpowszechnione wierzenia związane z drzewem jesionu. Otaczanie szacunkiem drzew tego gatunku powodowało później tendencję do umieszczania tam świętych obrazów i kapliczek.

Świetna znajomość przyrody ojczystej przez ludność zamieszkującą ten sam kraj co najmniej od 120—150 pokoleń (30 lat na pokolenie) pozwoliła połączyć w nierozdzielny spłot różne zjawiska kultury duchowej: wierzenia religijne, wyobrażenia o świecie, mitologię i legendę, wiedzę rolniczą, leczniczą i w wielu aspektach techniczną. Ciesle, korabnicy, łagiewnicy, bednarze czy kołodzieje dobierali odpowiednie gatunki drewna, by uzyskać wytwór o stosownych cechach: wytrzymałości i spoiwości. Np. piasta koła, osie, toporzyska robiono z twardych gatunków drewna, zaś miski i łyżki z lipy. Z łyka lipowego, rzadziej z korzeni (jałowiec, sosna) robiono chodaki, kosze itd. Konstrukcja nośna budynku, mebli, łodzi (stęпка, wręgi) wykonywana była z dębu, jesionu, modrzewia, jodły, części zdobione, rzeźbione — z lipy, sosny itp.

Na pograniczu wierzeń i wiedzy technicznej stoi kompleks zagadnień, związanych z pierwotnym sposobem rozpalania ognia. Nie wiadomo, od jak dawna człowiek nauczył się niecić ogień przez pocieranie odpowiednio dobranych kawałków drewna, ale sądzić można, że na terenie Europy co najmniej 10 tysięcy lat temu. U Słowian ten archaiczny sposób rozniecania ognia, stosowany jako element magii odstraszałającej i leczniczej,

oraz obrządek towarzyszący rozpoczęciu Nowego Latka (nowego cyklu wegetacyjno-produkcyjnego) przetrwał do pocz. XX w. Jak już pisaliśmy („Ziemia”, 1977) w Polsce XVI—XX w. najczęściej rozpalano rytualny „żywy ogień” przy pomocy świdra ogniowego, do czego używano drewna suchego i miękkiego (lipa, sosna,

drewno spróchniałe) oraz twardego (dąb, osika). Wyjątkowo stosowano silne tarcie drewna jednorodnego (dąb, jesion, leszczyna).

Praktyczna wiedza ludowa i bogaty świat wyobrażeń słowiańskich o drzewach może być nadal ciekawym polem do obserwacji dla krajoznawcy.

LITERATURA

- M. Eliade, *Traktat o historii religii*, Warszawa 1966
- A. Fischer, *Drzewa w wierzeniach i obrzędach ludu polskiego*, „Lud”, t. 35, 1937, s. 60—75
- M. Graves, *Mity greckie*, Warszawa 1967
- W. Hensel, *Polska starożytna*, Warszawa 1973
- E. O. James, *Starożytni bogowie*, Warszawa 1970
- W. Klinger, *Doroczne święta ludowe a tradycje grecko-rzymskie*, Kraków 1931
- J. Krzyżanowski, *Polska bajka ludowa w układzie systematycznym*, t. 1—2, Warszawa 1962—1963
- J. Lelewel, *Batwochwalstwo słowiańskie. Ponowione rozpoznanie jego*. Poznań 1853
- Z. Morawski, *Mit roślinny w Polsce i na Rusi*, Tarnów 1884
- K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian*, t. 1—2, Warszawa 1967—1968
- C. Pacyniak, *Wiek najokazałszych drzew rosnących w Polsce*, „Sylwan”, R. CXI, 1967, Nr 6—7, s. 155—160
- M. Kokosz, *Kułt drzew u Greków i Rzymian*, „Chrońmy Przyrodę Ojczystą”, 1969, Nr 1, s. 12—17
- S. A. Tokariew, *Pierwotne formy religii i ich rozwój*, Warszawa 1969
- J. i R. Tomicczy, *Drzewo życia. Ludowa wizja światła i człowieka*, Warszawa 1975
- J. Tyszkiewicz, *Jeszcze o Baublisie i D. Paszkiewiczzu*, „Sylwan”, R. CXII, 1968, Nr 4, s. 65—76
- J. Tyszkiewicz, *O schytkowym pogaństwie na ziemiach polskich*, „Kwartalnik Historyczny”, 1966, Nr 3, s. 549—652
- J. Tyszkiewicz, *Pierwotne sposoby rozpalania ognia u Słowian*, „Ziemia” 1977
- S. Urbańczyk, *Religia pogańskich Słowian*, Kraków 1947
- N. N. Veleckaja, *Jazyczeskaja symbolika sławjanskich archaiczeskich ritualow*, Moskwa 1978